

DKA DonKilla, Nigdy

1.

Nigdy nie chciałem sprzedac się dla muzyki,
To do mnie dzwonili chociaz byłem nikim
Dalej jestem nikim, nie walcze o wyniki
Ciagle chce isc do przodu, ciagle chce być jak wiking
Odkrywac ludy, być wolnym, jak Ikar co zbłądził
Chce sam doświadczyć do czego Odys tak dazyl
Chce znaleźć swoje miejsce, dotkac tego domu
Poszukac katow potem przekazac je komus
Tych kropli potu chce byc wartym nie sposöb
Nie wylac, nie chce być ludkiem poprostu
wbrew fala plyne i trzaskam o brzeg
wiem jak to jest być jak zbity pies, wiesz?
Nigdy serca nie oddam bez walki o nie
Wiem ze czasem jest zle to me serce tak plonie
Nie jestem z pokolenia gdzie muzyka w gramofonie
Grala, ja gram przestane wiem to jest moment
Nigdy nie robiłbym tego co kiedys
Te rzeczy, wspomnienia, czasem kupa biedy
Chociaz nigdy bym nie chciał być innym człowiekiem
Bo to moje Zycie moje bledy ale z wiekiem
Dojrzewam do zycia do walki o möj sen
möj dzien, o to by być wielki jak big Ben
By stac sie legenda, co krazy po wiekach
chociaz nigdy na sile, ten sen na powiekach

2.

Ciagle kulam do przodu szuram trzymam pulap
Choc kompas mnie zwodzi ma mnie za ciula
Nie chulam po balach bo mam samo respekt
Mam wartości od ktörych skacze ci gula
Nigdy bym nie sprzedal swoich wspomnien
Choc często bola jak jakies zbrodnie
Sumienie mi mowi ze mam czuc się okropnie
ja mam spokoj duszy i jest mi z tym dobrze
Nigdy bym nie szedł wiedzac ze zbladze
Nie sadze bym chcial się spalic ponownie
Nigdy bym nie wbil noza w plecy
Dłownie w przenosni, i tak jakos leci
Nawet jak bym dostal od ciebie zle wiesci
To chleb möj powszedni, wszystko się zmiesci
Nie zawsze jestem happy nie zawsze jestem rzeski
Ale Nigdy nie zmienie swojej opowiesci